Nr. 225. Kraków, dnia 30 Września — Wtorek. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki: — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **kwartalnie:**

W miejscu	**5** złr.	— c.
z odnoszeniem do domu	**5** złr.	**90** c.
z przesyłką pocztową	**6** złr.	— c.
w państwie niemieckiem	**7** złr.	— c.

miesięcznie:

W miejscu	**1** złr.	**80** c.
z odnoszeniem do domu	**2** złr.	**10** c.
z przesyłką pocztową	**2** złr.	— c.

Sejm krajowy.

(VII posiedzenie z d. 24 września).

Lwów, 28 września

P. marszałek zawiadamia, że hr. Alfred Potocki usprawiedliwia swoją nieobecność słabością.

Komisya administracyjna wybrała przewodniczącym p. E. Czerkawskiego, zastępcą p. K. Badeniego.

Odczytano następujący spis petycyj:

Edmund Józef Pliszewski o subwencyę celem dalszego kształcenia się w rzeźbiarstwie. — Towarzystwo gospodarskie w Sanoku o zrównanie świąt w zakładach naukowych. — Edmund Krasiński j. w. — Gmina izraelicka miasta Leska o zniesienie języka ruskiego w 4 klasowej szkole w Lesku. — Lewicki Julian, nauczyciel o zapomogę. — Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie o subwencyę na rok 1885 Sanockie Towarzystwo gospodarskie w sprawie niszczenia kanianki i innych ostów. — Towarzystwo rolnicze krakowskie o subwencyę 1000 złr. na wydawnictwo *Tygodnika rolniczego*. — Gmina Trzemeśna, Łęki, Poręba, Zassów o zezwolenie by nauczyciele mogli pełnić obowiązki organisty. — Towarzystwo tkackie w ..orczynie o zapomogę 600 złr. na sprawienie warsztatów — Kazimierz Pańkowski i Tomasz Rylski profesorowie szkoły rolniczej w Dublanach o uznanie lat służby i przyznanie dodatków pięcioletnich. — Towarzystwo rybackie w Mikulińcach o wydanie ustawy o rybactwie. — Gmina Wulka pod lasem o uwolnienie od płacenia kosztów leczenia Goldy Weinsteiner. — Wojciech Dobrzański nauczyciel o opiekę w sprawie sądowo-karnej o odszkodowanie poniesionych strat z powodu nieprawnego aresztowania. — Marya Siemiałkowska o dar z łaski. — Eudoksyna Gorczyca, wdowa po woźnym Wydziału krajowego o wsparcie. — Józefa Zaleska, wdowa po weteranie wojsk polskich z roku 1831 o zapomogę. — Bolechowiec, gmina o pożyczkę 1000 złr. na restauracyę cerkwi. — Towarzystwo gospodarskie powiatu Borszczowskiego w sprawie budowy dróg z Borszczowa do Jezierzan i z Jezierzan do Kolendzian. — Ujście biskupie, gmina, w sprawie reformy jarmarków i targów. — Bortniki, gmina, w sprawie ochrony od szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta. — Rzeszów, Wydział powiatowy o zezwolenie, aby nauczyciele pełnić mogli posady pisarzy gminnych. — Łucya Lachowicz, wdowa po nauczycielu o stałą zapomogę. — Ludwika Nowińska, wdowa po nauczycielu o zapomogę. — Franciszka Hauptmann, wdowa po kontrolorze lasów winnickich o zapomogę. — Delatyn, gmina o rozszerzenie szkoły tamtejszej na 2-klasową. Kotulski Adolf, nauczyciel o zapomogę. — Ks. Kalinka, przełożony internatu ruskiego OO. Zmartwychwstańców we Lwowie o 15 stypendyów dla uczniów obrz. gr. kat. w tymże internacie. — Jadowniki, gmina o zapomogę na założenie fabryki torfu. — Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, w sprawie uregulowania nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych. — Gostyńska Władysława, o subwencyę celem dalszego kształcenia się w rysunkach. — Reprezentacya powiatu Mieleckiego w sprawie piętnowania cieląt. — Karol Daukscha, dyetaryusz Wydziału krajowego o vaenia aetatis. — Towarzystwo kółek rolniczych we Lwowie o subwencyę 4.000 złr. — Bazyli Lewicki, nauczyciel o przyznanie dodatków pięcioletnich.

Petycyę Towarzystwa gospodarczego w Sanoku odesłano do Wydziału krajowego.

Petycyę Tow. Kółek rolniczych odesłano do komisyi budżetowej.

Następuje wybór jednego członka do komisyi administracyjnej (w miejsce p. Grocholskiego) Wybrano p. Goreckiego.

Wniosek p. Lasockiego i tow. w sprawie zmiany § 64 ustawy gminnej po krótkiem uzasadnieniu ze strony wnioskodawcy i na jego żądanie, odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek komisyi nietykalności poselskiej w sprawie p. Wernickiego, (który podaliście w streszczeniu) przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie budowy koszar. Wniosek ten brzmi:

1. Sejm przeznacza kwotę 120.000 złr. corocznie przez lat trzy (1885, 1886, 1887) na udzielenie bezprocentowych pożyczek zwrotnych w ciągu najdalej 12 lat, w celu budowy koszar bądź tymczasowych dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystującej, lub w celu przemiany na takie koszary budynków mających obecnie inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania pożyczek wymienionych w ustępie 1, do oznaczania sposobów zabezpieczenia tychże i do postawienia innych bliższych warunków.

3. Budynki użyte na koszary lub na koszary tymczasowe uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku.

4. Poleca się komisyi budżetowej obmyśleć pokrycie dla powyższego wydatku a w szczególności rozważyć czyli nie byłoby wskazanem pokryć ten wydatek przez użycie kredytu.

5. Przekazane komisyi administracyjnej do sprawozdania petycye miast Gródka, Kołomyi i Sambora o pożyczki bezprocentowe z funduszu krajowego na budowę koszar, przekazuje Sejm ze względu na powyższą uchwałę Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusyę. P. Waygart nie sprzeczając się powyższym wnioskom, oświadczył się jednak przeciw dawaniu na przyszłość takich pożyczek, w ten bowiem sposób nie można załatwiać tak ważnej sprawy. Ustawa z dnia 11 czerwca dążyła do tego, aby cały ciężar łożony przez miasta za kwaterunkowe, był równo na kraj rozłożony. Wobec faktu, że projekt Wydziału krajowego z r. 1882 nie został uznany, wnosi rezolucyę, w której wzywa Wydział krajowy do wniesienia na przyszłej sesyi projektu ustawy, któraby ciężary kwaterunkowe w równy sposób na cały kraj rozłożyła.

Hr. Mieroszowski sądzi, że wniosek komisyi najstosowniej na razie załatwia tę sprawę. Gorzej się dzieje z kwaterunkami przemijającemi, za które wynagrodzenia nierówno bywają rozkładane i dlatego rezolucya p. W. może spowodować naprawę stosunków.

P. Merunowicz oświadczając się za regulacyą p. Waygarta, zapowiedział, że będzie głosował przeciw pierwszym czterym punktom wniosku komisyi dlatego, że Wydział krajowy na budowę szkół przeznacza 15000 a na koszary zezwala 120000 złr.

P. Płaziński popiera rezolucyę p. Waygarta i udowadnia, że prawie wszystkie gminy tracą na kwaterunkowem.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Jędrzejewicza przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

P. Smolka zwrócił uwagę, że wniosek p. Waygarta jest samoistny i musi być regulaminowo traktowany.

P. Waygart zgadza się z tem zapatrywaniem i zapowiada wniosek odrębny.

Poczem bez dyskusyi przyjęto wnioski komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie bez dyskusyi uznano drogę Jeziorzany-Kolendziany za krajową, jako najodpowiedniejsze przedłużenie drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Mieroszowskiego względem zmiany ustawy leśnej a generalna dyskusya była bardzo zajmującą. Sprawozdawcą był hr. St. Zamoyski.

Sprawozdanie to napisane ze znakomitą znajomością naszego gospodarstwa leśnego — a krytykujące dosadnie obecne smutne stosunki tej gospodarki, kończy się wnioskiem: Wzywa się c. k. rząd, aby wniósł projekt nowej ustawy leśnej, w myśl uwag sprawozdania orzekający skuteczne środki ochrony lasów, aby zanim nowa ustawa leśna w życie wprowadzoną będzie, w najkrótszym czasie przystąpił do utworzenia rady leśnej krajowej i rad leśnych okręgowych, i aby przyspieszył sporządzenie krajowego katastru lasowego. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w celu dokładnego zapoznania się z systemem wyżej określonych robót we Francyi i w Niemczech zachodnich, wysłał tam uzdolnionych leśników i postarał się u rządu o przyczynienie się z funduszów państwowych do pokrycia kosztów tej podróży.

Hr. Rey wystąpił z obszerną krytyką sprawozdania, uważając wnioski komisyi, za bardzo niebezpieczne w naszych stosunkach, a nawet dopatruję w niem formalny wyłom w sprawie własności.

Ks. Adam Sapieha wystąpił w obronie komisyi, którą spotkały zarzuty nieistniejące. Wszak komisya nie projektuje ustawy, jedynie wzywa rząd, aby sprawozdanie jej wziął sobie za dyrektywę w układaniu ustawy. Ani referent, ani komisya nie jest tak bardzo zatopioną (wesołość) w teoryach, pozostawia ona ludziom powołanym stworzenie ustawy, sama wypowiada tylko zapatrywanie ogólne, wskazując wniosek p. Włodzimierza Dzieduszyckiego, jako substrat pożądany. Mowca polemizuje szczegółowo z zapatrywaniami poprzedniego mowcy, wykazując, że prawo prowokacyi nie jest tak strasznem, jak się zdaje, gdyż wykonywaneby mogło być jedynie w porozumieniu z Radą leśną. Różnice pomiędzy zasadami gospodarstwa czeskiego i pruskiego są nadto znane wszystkim gospodarzom. Dzisiejsze nasze leśnictwo bawi się w „sztukateryę“ kosztem właściciela.

Mowca wskazuje na starania reformy, jakie przedsięwziął minister rolnictwa, który studyował leśnictwo francuskie dla zalesienia Tyrolu. Naruszeniem własności jest wiele rzeczy: „Jeżeli nam każą kaniankę i osty tępić (a będzie to szczególniej Podolakom smakować), to będzie to także naruszeniem własności“ (wesołość). Wreszcie wykazuje mowca, że już dziś Rada leśna byłaby bardzo potrzebna (ust. 3), bo przecież będąc Radą „leśną“, nie zajęłaby się „przędzeniem“ tylko pilnowaniem ustaw leśnych (wesołość i liczne brawa).

P. Jaworski w długiem przemówieniu, radzi Sejmowi, ażeby w tak ważnej sprawie, nie postąpił bez dokładnej rozwagi. Najbardziej go razi to, że w sprawozdaniu jest opisana cała przyszła organizacya nadzoru leśnego, a w wniosku komisya żąda, ażeby ustawa „na tych podstawach spoczywała“. Komisya przekroczyła ramę wskazaną jej wnioskiem p. Mieroszowskiego. Mowca nie posądza pp. Sapiehy, Dzieduszyckiego i Zamojskiego lub kogokolwiek z komisyi o socyalizm (wesołość), ale w sprawozdaniu są rzeczy, które mogłyby zrobić wyłom w prawie własności. W końcu wnosi, aby wezwać Wydział krajowy, iżby zbadał, o ile zmiana ustawy leśnej jest potrzebną.

Hr. Mieroszowski nie wie, czy ma dziękować, czy żałować. Wdzięczny jest, że jego wniosek tak prędko został załatwionym, żałuje jednak, że komisya dalej poszła, jak on zamierzał, dlatego będzie głosował za wnioskiem p. Jaworskiego.

P. Wrotnowski poparł wywody p. Reya.

Ks. Adam Sapieha po raz wtóry wykazywał, że komisya nie przedłożyła projektu ustawy, lecz rezolucyę, a twierdzenie p. Jaworskiego, że komisya żąda, aby na „tych podstawach“ ustawa została wypracowaną, jest mylne, gdyż komisya żąda jedynie, aby w „myśl“ uwag sprawozdania wypracowano projekt, który Sejm przecie będzie mógł zmienić.

P. Chrzanowski przypomina, że Sejm już wzywał Wydział krajowy do oświadczenia się w tej sprawie, i ten już dawno oświadczył się za zmianą.

Hr. Wodzicki L. wziął w obronę komisyę wobec zarzutu p. Jaworskiego, iż „ramę“ swoję przekroczyła. Dla żadnej komisyi nie istnieje granica, w jakiej się ma obracać, byle o tej samej sprawie mówiła.

Po przemówieniu sprawozdawcy — przy głosowaniu, wniosek odraczający p. Jaworskiego poparło tylko 20 posłów, wskutek czego nastąpi dyskusya szczegółowa, którą p. marszałek dla spóźnionej pory (3.25) odroczył do wtorku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie funduszu melioracyjnego.

Sankcyonowana dnia 30 czerwca r. b. ustawa państwowa o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych, posunęła tak doniosłą dla naszego kraju rolniczego sprawę melioracyj o znaczny krok naprzód. Oprócz prawnych bowiem postanowień, ułatwiających zrealizowanie przedsiębiorstw melioracyjnych, zawiera ustawa ta ważne finansowe normy, wypełniające lukę w dotychczasowem ustawodawstwie wodnem, bo regulujące stanowczo udział skarbu państwa w budowlach, które mają na celu ochronę gruntów od spustoszeń powodziowych, lub podniesienie produkcyi rolnej przez osuszenie i nawodnienie a których wykonanie leży w interesie publicznym.

Z państwowego funduszu melioracyjnego, mającego się utworzyć w myśl § 2 powołanej ustawy w 10 latach 1885 do 1894 r. z corocznej dotacyi 500.000 złr., z funduszów państwowych subwencyonowane będą przedsiębiorstwa ogłoszone w drodze ustawodawstwa krajowego, albo też jako przedsiębiorstwa mające się przeprowadzić z funduszów krajowych, albo też jako przedsiębiorstwa podejmowane przez pewne powiaty, gminy lub spółki wodne a subwencyonowane z funduszu krajowego.

Pomoc państwową stanowi przy pierwszych zasiłek bezzwrotny w wysokości najwyżej 30 prc. kosztów, który może być podniesiony do 50 prc. kosztów, jeżeli przedsiębiorstwo ma na celu wyłącznie lub w części roboty górskie; dla drugich zaś przedsiębiorstw może być zapewnioną z państwowego funduszu melioracyjnego bezzwrotna zapomoga lub pożyczka najwyżej czteroprocentowa w maksymalnej wysokości kwoty na ten cel przez kraj przyzwolonej. Pomoc ta jednakże ze strony państwa dla robót melioracyjnych jest tylko warunkową, gdyż ustawa czyni ją zależną od subwencyonowania z funduszu krajowego. I tak według § 4 ustawy melioracyjnej, udział funduszu krajowego w kosztach robót stanowić ma przy pierwszych tj. krajowych przedsiębiorstwach bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 40 prc. preliminowanej potrzeby, przy drugich zaś, t. j. powiatowych, gminnych lub spółkowych przedsiębiorstwach, jeżeli budowle mają na celu ochronę gruntów od spustoszeń powodziowych (obrywania brzegów, zasypania żwirem, wylewów) bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 30 prc. potrzeby, lub też jeżeli chodzi o podniesienie dochodu z gruntów przez osuszenie lub nawodnienie, bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 20 prc., względnie pożyczka najwyżej czteroprocentowa w wysokości najmniej 30 prc. preliminowanych kosztów.

Oprócz tego musi być dalej: 1) sposób przeprowadzenia przedsiębiorstwa i kosztorys ułożony w porozumieniu z rządem; 2) przyznany rządowi wpływ na przedsiębiorstwa; 3) zapewnione przyszłe utrzymanie mających się wykonać budowli przez odpowiednie postanowienia ustawy krajowej, regulującej przeprowadzenie budowy, wreszcie 4) zapewniona pomoc kraju przy przedsiębiorstwach powiatowych, gminnych lub spółkowych przy równoczesnem utrzymaniu w mocy tych szczególnych zobowiązań, jakim według ustawy wodnej podlega kraj z tytułu posiadania nieruchomości lub zakładów wodnych.

Ażeby te tak doniosłe dla kultury krajowej postanowienia ustawy melioracyjnej także dla naszego kraju zużytkować, a przedewszystkim tutejszym przedsiębiorstwom pomoc z państwowego funduszu melioracyjnego zapewnić, Wydział krajowy zaraz po przyjęciu projektu rzeczonej ustawy przez obie Izby Rady państwa w oczekiwaniu bliskiej sankcyi, wziął tę sprawę pod rozwagę. Ponieważ, jak wyżej nadmieniono, pomoc państwowa dla przedsiębiorstw melioracyjnych według § 4 ustawy, zależną jest od poprzedniej akcyi kraju, a wysokość subwencyi państwowej na melioracye, co najwięcej, dosięga wysokości zasiłków krajowych, przeto najważniejszym przedmiotem badania było dla Wydziału krajowego oznaczenie rocznej dotacyi z funduszu krajowego dla przedsiębiorstw melioracyjnych w takiej wysokości, któraby odpowiadała rozległości i zaludnieniu kraju, oraz potrzebie melioracyj.

Z uwagi, że ludność Galicyi wynosi przeszło czwartą część ludności Przedlitawii (26,909 prc.) — obszar zaś ziemi zostającej pod kulturą 26·85 prc., oraz ze względu na wielką ilość rzek i potoków zdziczałych w naszym kraju, które w skutek zaniedbania, zalewają prawie corocznie wielkie przestrzenie gruntów uprawnych, a skutkiem

---

NANTAS.

EMILA ZOLI,

przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Usiadł drżący, wyczerpany. Nantas się skłonił, gwałtem panując nad wzruszeniem, które nim owładło. Po chwili milczenia, starzec głosem suchym przystąpił do interesu.

— Przepraszam pana, postanowiłem sobie nie stracić zimnej krwi — nie dotrzymałem słowa. Wszak nie pan odemnie, lecz ja od pana zależę i jego dyskrecyi. Przyszedłeś pan, by ze mną zrobić tranzakcyę, przystąpmy zatem do rzeczy.

I zaczął mówić, jakby był adwokatem, co sposobem polubownym pragnie załatwić gorszący proces, do czego przykłada rękę z nieukrytym wstrętem. Poważnym, miarowym mówił głosem:

Panna Flawia Dauvillers odziedziczyła po śmierci matki spadek wynoszący dwakroć sto tysięcy franków, którą to sumę podnieść miała w dzień ślubu. Z procentów dokładanych podniosła się cyfra posagowa. — Zresztą, służę panu rachunkami z czasu mego opiekowania się tym funduszem — zaraz panu je zakomunikuję....

Otworzył tekę pełną liczb. — napróżno Nantas pragnął go powstrzymać. Mimowolnie drżał na widok tego starca, który mu się wydał wielkim w swojej prostocie, od chwili, kiedy zapanował nad sobą.

W każdym razie, w intercyzie, którą napisze mój notaryusz, otrzymasz pan dwakroć w posagu. Wiem, że pan nic nie posiadasz. — Nazajutrz po ślubie odbierzesz pan u mego bankiera wiadomą sumę.

— Ależ panie — ja nie chcę pieniędzy; lecz ręki pańskiej córki!

Baron nie dał mu mówić....

— Nie masz prawa odmawiać, a córka moja nie wyszłaby za człowieka ubogiego.

Oddaję ci posag przeznaczony dla niej — nic więcej. Może miałeś nadzieję otrzymać więcej — ale macie mnie za bogatszego, aniżeli nim jestem....

Widząc, że młody człowiek milczy po okrutnej tej obeldze, zadzwonił na służącego, chcąc przez to położyć koniec rozmowie.

— Józefie, proś panny, żeby przyszła do gabinetu. Powstał i milcząc, zaczął zwolna się przechadzać.

— Moja córko, oto jest ten pan — małżeństwo odbędzie się w jak najkrótszym czasie.

I wyszedł zimny, obojętny, jakby dla niego to małżeństwo było faktem spełnionym. Po zamknięciu drzwi, przez chwilę trwało milczenie. Nantas i Flawia wzajemnie na siebie spoglądali.

Nigdy przedtem się nie widzieli. Wydała mu się bardzo piękną z tą bladą twarzą i dumnie patrzącem, siwem okiem. Może przez te trzy dni płakała zamknięta w swoim pokoju — lecz zimne jej oblicze zamroziło padające łzy. Pierwsza przerwała milczenie:

— A zatem rzecz skończona.

— Tak pani — odpowiedział Nantas.

I mimowolnie pogardliwym ruchem obrzuciła go, jakby chcąc go zmiażdżyć wzrokiem za tyle podłości.

— Tem lepiej — wyrzekła — wątpiłam, czy się kto zgodzi na to.

Nantas odczuł w jej głosie, jak dalece nim pogardzała.

Podniósł głowę dumnie — jeśli drżał przed ojcem, to dla tego, że go oszukiwał, w obec córki, co była jego wspólniczką, czuł się bardziej pewnym siebie.

— Przebaczy pani — ale sądzę, że zachodzi pewne nieporozumienie, co do wzajemnego stosunku, w jakim z powodu trafnie przez panią nazwanego targu pozostajemy. — Żądam, byśmy od dziś dnia na równej byli stopie.

— A... czyż doprawdy?... ze wzgardliwym uśmiechem, przerwała Flawia.

— Tak, na stopie zupełnej równości.... Potrzebujesz pani imienia, dla ukrycia błędu, którego ja nie roztrząsam. Ja ci pani to imię ofiaruję. Ja znów potrzebuję pozycyi socyalnej i środków dla wprowadzenia w czyn projektów moich i zamiarów. — Te środki posiadać będę dzięki pani. Od dziś dnia jesteśmy dwoma wspólnikami, którzy na szali złożyli wspólne warunki i ofiary — powinniśmy sobie tylko dziękować za wymianę wzajemnych usług.

Flawia przestała się uśmiechać. Gładkie jej czoło przerzynała zmarszczka obrażonej dumy. Milczała — nareszcie: Pan znasz moje warunki? spytała.

— Dotąd nie, pani — odpowiedział Nantas z niezachwianym spokojem — zechciej je podać, a przyjmę niezawodnie.

Flawia bez rumieńca na twarzy ani wzruszenia w głosie wyrzekła:

— Tylko z imienia będziesz pan moim mężem — w rzeczywistości żyć będziemy swobodni i niezależni. Pan się wyrzekniesz wszystkich praw do mnie i ja w niczem pana krępować nie będę.

Nantas poruszaniem głowy zgadzał się na wszystkie warunki. Tego i on właśnie żądał.

— Gdybym chciał być uprzejmym, powiedziałbym, że to srogie warunki, na które przystać nie mogę, ale ponieważ wyżsi jesteśmy po nad czcze frazesy, powiem pani tylko, że się cieszę, iż tak odważnie znosisz swój los. Oboje wstępujemy na drogę życia, na której nie same kwiaty usłane. O jedno tylko ośmielę się panią prosić, byś nie nadużywała swobody tak dalece — ażeby aż moja interwencya konieczną była.

— Panie! — zawołała gwałtownie Flawia, w której się odezwała zwykła duma.

Ale on pokłonił się z szacunkiem, prosząc, by się nie obrażała. Pozycya ich była tak drażliwą, że powinni sobie robić wspólne ustępstwa, inaczej nigdy do porozumienia między nimi nie przyjdzie. Na tem poprzestał. Panna Chuin przy powtórnem widzeniu opowiedziała mu historyę upadku Flawii. Uwodzicielem jej niejaki pan de Faudettes, mąż koleżanki z pensyi. Przez cały miesiąc u nich bawiła, pewnego wieczoru, nagle, nie wiedząc jakim sposobem znalazła się w jego objęciach, nie pojmując ogromu swej słabości. Panna Chuin wspominała o gwałcie. Nagle Nantas z przyjaznem prawie uczuciem, czując szlachetne współczucie istoty silniejszej dla słabszej, wyrzekł:

— Wie pani, nie znając się zupełnie, nie powinniśmy się od pierwszego wejrzenia zaraz nienawidzieć. Może stworzeni jesteśmy, by się wspólnie pojąć. Widzę, że mną pani pogardzasz, to jedynie dla tego, że pani nie znasz historyi mego życia.

I gorączkowo, namiętnie zaczął jej mówić o żądzach, co go pożerały w Marsylii, o dwumiesięcznej, smutnej, bezowocnej egzystencyi w Paryżu. Wyrażał się z pogardą o formach towarzyskich, odpowiednich i koniecznych dla ludzi niskiego poziomu umysłowego. Co nas obchodzi zdanie tłumu, jeśli nad tym tłumem panujemy. Należy być przedewszystkiem wyższym. Potęga i wyższość umysłu wszystko tłomaczą. I przedstawił jej swoje dumne plany, starając się przelać w nią wiarę w przyszłą swoję wielkość. Nie widział żadnych przeszkód, nic się nie mogło oprzeć jego sile. Będzie silnym, potężnym, szczęśliwym!...

— Nie myśl pani, żebym był interesowanym — jeśli przyjmę pieniądze pani, to dla tego, żeby za ich pomocą stanąć na najwyższym szczeblu, inaczej za skarby świata nie sprzedałbym się. O! gdybyś pani wiedziała, jaki wielki zasób siły w mej piersi spoczywa, gdybyś pomyślała, ile nocy bezsennych trawiony gorącą żądzą wywyższenia się spędziłem, by z nastaniem dnia, widzieć znikające te drogie serca nadzieje! zrozumiałabyś mnie pani i może z dumą, oparłabyś się na mem ramieniu, czując, że to ty mnie podajesz środki, by sny moje urzeczywistniły się.

Flawia słuchała go obojętnie — ani jeden nerw nie drgnął w marmurowej jej twarzy. I napróżno zadawał sobie setny raz pytanie, czy go zauważyła kiedyś, skoro zgodziła się tak łatwo na propozycye p. Chuin.

Naraz stał się romantycznym, przypuszczał, że może pokochałaby, gdyby był odrzucił niegodny targ guwernantki. Zamilkł i Flawia obojętnie stała opodal. Nareszcie, jakby przed chwilą nic nie słyszała, wyrzekła sucho:

— A zatem mąż tylko z imienia — swoboda wzajemna i wolność bezwarunkowa.

Natans powrócił do poprzedniej swej roli poważnego człowieka, zawierającego umowę.

— Stanie się według życzenia pani.

Wyszedł, niezadowolniony z siebie. Jak mógł być tyle szalonym, żeby zapragnąć wzruszyć tę lodowatą istotę. Nadto była piękną — o jakże by pragnął nie spotkać jej w życiu — przeczuwał, że zacięży mu złota niewola.

(C. d. n.)

tego konieczność przeprowadzenia ochronnych budowli wodnych w szerokich rozmiarach, wreszcie ze względu na obszerne obszary ziemi, które z powodu nadmiaru wilgoci są dziś bezużytecznemi, lub nie mogą być zużytkowane w stopniu odpowiednim gatunkowi gleby i dla tego potrzebują melioracyi lokalnych. Wydział krajowy postanowił na wypadek, jeżeli ustawa melioracyjna uzyska najwyższą sankcyę, wstawić do preliminarza funduszu krajowego na rok 1885 kwotę 100,000 złr. na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych, sądząc, że subwencya ta, pociągnąć za sobą równy zasiłek z państwowego funduszu melioracyjnego, a wynosząca zaledwie piątą część państwowej dotacyi rocznej, przeznaczonej dla tego funduszu, stanowi minimum, jakiego kraj od państwa w porównaniu z innemi krajami koronnemi na cele melioracyj domagać się może, zwłaszcza, że inne prowincye, jak to już Wydział krajowy wykazał w osobnem piśmie do rządu, na tem polu hojnie dotychczas były wspierane. Nie potrzeba już teraz udowadniać, że kwota powyższa nie wystarczy przy równoczesnem przeprowadzeniu regulacyi większych rzek, co do której wspomniana ustawa melioracyjna nie zawiera postanowień finansowych, wpływać skutecznie na podniesienie rolnictwa w kraju.

Celem zebrania materyału potrzebnego do ocenienia przedsiębiorstw, które przedsiębiorstwa melioracyjne ze względu na ich ważność dla ochrony gruntów i podniesienia produkcyjności ziemi, zasługiwałyby przedewszystkiem na pomoc kraju i państwa, oraz celem ułożenia pewnego planu dla stopniowego wykonywania robót, rozesłał Wydział krajowy w czerwcu r. b., okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, Zarządów oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i okręgowych Towarzystw rolniczych, zostających w obrębie krakowskiego Towarzystwa rolniczego, z wezwaniem, ażeby objawił zdanie, co do potrzeby regulacyi rzek niespławnych i przedłożył sprawozdania, poparte według możności bliższemi szczegółami, co do ilości nieuregulowanych rzek z szczególnem uwzględnieniem takich wód płynących, które okolicy największej szkód wyrządzają, dalej stosunki przestrzeni gruntów podlegających wylewom tych rzek, wreszcie obszaru zalewanego lub zabagnionego i tegoż kultury.

Ponieważ z dotychczasowej praktyki biura melioracyjnego okazało się, że wypracowanie technicznych operatów regulacyi rzek napotyka często na trudności z powodu braku dat odnoszących się do stanów wody, chyżości tejże przy wysokim stanie, oraz opadów atmosferycznych, których to dat dostarczyć mogą tylko systematyczne obserwacye racyonalne po całym kraju urządzonej sieci stacyj wodoskazowych (hydrometrycznych i ombrometrycznych), zatem wobec zapewnionego ustawą melioracyjną rozwoju mniejszych robót regulacyjnych i ochronnych, postanowił Wydział krajowy równocześnie urządzić stacye hydrometryczne na mostach krajowych i polecił równocześnie Wydziałom powiatowym, zająć się obserwacyą stanów wody w rzekach niespławnych, potrzebujących regulacyi, przez urządzenie wodoskazów na łodowcach lub filarach mostów na drogach powiatowych i powierzenie powiatowym drożnikom codziennego odczytywania stanu wody na tych wodoskazach, wykazy zaś zawierające zestawienia stanów wody z całego miesiąca, przesyłać z początkiem każdego następnego miesiąca Wydziałowi krajowemu do użytku biura melioracyjnego. Ażeby podobne wodoskazy mogły być w odpowiednich punktach rozmieszczone, polecił Wydział krajowy na razie reprezentacyom powiatowym, sporządzić przy pomocy krajowych inżynierów okręgowych wykaz mostów powiatowych wraz z odpowiedniemi wnioskami, po zbadaniu których Wydział krajowy powziąłby decyzyę, co do urządzenia powiatowych stacyj hydrometrycznych. W tej ważnej sprawie stacyj hydrologicznych i udometrycznych, zwrócił się także Wydział krajowy do wszystkich przedlitawskich Wydziałów krajowych i Namiestnictwa, do którego zarazem udał się z pytaniem, jakie projekta regulacyjne, wygotowane już przez oddział budowniczy Namiestnictwa, mogłyby służyć za podstawę do przedłożenia Sejmowi w roku bieżącym wniosku uznania tych projektowych robót stosownie do § 45 ustawy wodnej a § 4 ustawy melioracyjnej za przedsiębiorstwa krajowe. Równocześnie postanowił Wydział krajowy zwołać konferencyę, do której zaprosi trzech inżynierów biura melioracyjnego, a mianowicie [illegible] p. Macieja Moraczewskiego, a której poruczył zbadanie rzek niespławnych, potrzebujących najbardziej regulacyi oraz przygotowanie wniosków do Sejmu, co do tych robót, których być z rokiem przyszłym mogły być rozpoczęte.

Trzecią kategoryę robót melioracyjnych, stanowiłyby przedsiębiorstwa wymienione w państwowej ustawie melioracyjnej, a dające się przeprowadzić przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego, bądź to przedsiębiorstwa krajowe, bądź też przedsiębiorstwa podejmowane siłami zbiorowemi a przez kraj subwencyonowane, które mają na celu ochronę własności ziemskiej od wylewów, lub podniesienie dochodu z gruntów przez osuszenie lub nawodnienie. Pod tę kategoryę podpadają nizinne dopływy Wisły, pobocznice podgórskie głównych dopływów Wisły i Dniestru, podolskie dopływy Dniestru, osuszenie i nawodnienie większych obszarów przeprowadzane przez powiaty, gminy lub spółki wodne, wreszcie mniej kosztowne roboty górskie (na Podgórzu).

Co do pierwszej kategoryi, to wobec licznych pobocznic Wisły i Dniestru, na których dziś spław się odbywa, a które nie są wliczone do rzek państwowych, wypadałoby zwrócić usiłowania kraju w tym kierunku, ażeby większe przestrzenie spławnych rzek i dalsze spławne dopływy, objął rząd pod swoją pieczę, budując przeprowadzić budowle ochronne na rzekach państwowych w jak najkrótszym czasie. Zresztą akcya na tem polu usuwa się z pod ingerencyi krajowych czynników ustawodawczych i autonomiczno-administracyjnych.

Przedsiębiorstwa drugiej kategoryi wymagające znaczniejszych nakładów, których wykonanie nie może być uskutecznionem z pomocą państwowej dotacyi rocznej 500.000 złr. na cele melioracyjne, a którym już sama ustawa melioracyjna przyznaje prawo do większego zasiłku z funduszów państwowych, mogą być tylko w porozumieniu z rządem podjęte w drodze osobnych ustaw krajowych i państwowych. Tej kategoryi rzek, kraj nasz posiada przeważną liczbę. Te też rzeki z powodu braku opieki, wyrządzają gospodarstwu krajowemu największe szkody, często powtarzającemi się wylewami, a systematyczne przeprowadzenie budowli ochronnych i regulacyjnych na tych rzekach, wraz z robotami górskiemi, stało się po tegorocznej katastrofie powodziowej nieodzowną koniecznością.

Co do trzeciej kategoryi robót melioracyjnych zauważać wypada, że najpilniejszem okazuje się uregulowanie wód dzikich i mniejszych dopływów na Powiślu, następnie należałoby dokonać regulacyi mniejszych dopływów podgórskich pobocznic Wisły i Dniestru, regulacyi Bugu i Styru z dopływami. podolskich dopływów Dniestru, wreszcie osuszenia rozległych bagnisk i moczarów w naszym kraju.

Rezultat powyższych kroków i zarządzeń Wydziału krajowego przedstawia się, jak następuje:

Zaproszeni przez Wydział krajowy powyżej wymienieni znawcy odbyli pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego kilka posiedzeń, na których przedmiotem dyskusyi była sprawa podziału robót regulacyjnych i ochronnych oraz melioracyjnych podług ich rozległości i sposobu pokrycia kosztów, tudzież ułożenie porządku, w jakim przedsiębiorstwa melioracyjne, dające się podciągnąć pod postanowienia ustawy melioracyjnej, należałoby przeprowadzić w naszym kraju ze względu na ich nagłość i ważność. Według jednomyślnie objawionego zdania przez tę ankietę należałoby podzielić wszystkie roboty regulacyjne i melioracyjne w kraju na trzy kategorye. Do pierwszej kategoryi należałoby zaliczyć budowle wodne wykonywane wyłącznie w celach państwowych, których koszta ponosi w myśl § 4 najwyższego postanowienia z d. 30 października 1830 r. skarb państwa tj. roboty regulacyjne, które mają na celu spławność rzek statkami lub tratwami, albo też na rzekach granicznych, zabezpieczenie brzegów, jako terytoryum państwa.

Dalszy podział robót melioracyjnych leżących w interesie publicznym, na następne dwie kategorye koniecznym jest ze względu na postanowienie § 1 ustawy melioracyjnej.

Do drugiej więc kategoryi robót melioracyjnych należą takie przedsiębiorstwa publiczne, które z powodu szczególnej doniosłości lub kosztowności potrzebują pomocy państwowej w wyższym stopniu, aniżeli takową normuje ustawa melioracyjna, lub też za nadto wyczerpałyby państwowy fundusz melioracyjny ze szkodą innych przedsiębiorstw godnych uwzględnienia. Do takich przedsiębiorstw dałyby się zaliczyć systematyczne roboty regulacyjne i ochronne na większych dopływach karpackich Wisły i Dniestru wraz z przeprowadzeniem kosztowniejszych zabudowań i dzikich potoków górskich, zalesieniem ogołoconych z lasów gór, oraz odwodnieniem i ustaleniem usuwistych stoków górskich. (C. d. n.)

Odjazd cara z Kongresówki.

Car po cichutku wyjechał z Królestwa Polskiego. Według urzędowych doniesień, zamieszczonych w dziennikach warszawskich, car z carową i dworem wyjechał w piątek rano z Lubochenka do stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej w Koluszkach. Ztąd pociąg dworski wyruszył o godzinie 10 minut 58 rano i przybył do Warszawy na stacyę towarową o godzinie 1 min. 8. Pociąg doszedł do ulicy Żelaznej, poczem linią kolei obwodowej przybył do stacyi Pelcowizna kolei nadwiślańskiej o godzinie 2 minut 3. Tu na peronie oczekiwało przyjazdu carstwa grono dygnitarzy cywilnych i wojskowych oraz pań rosyjskich z bukietami. Carstwo wysiedli z wagonu i rozmawiali z wieloma osobami. Car podał rękę p. Hurkowej a carowa p. Hurce. Przechodząc koło wojskowych, car dziękował im za wszystko co widział na manewrach i podczas całego swego pobytu. Z urzędników cywilnych odznaczył car Apuchtina słowami: „Widziałem uczniów szkół pańskich, chłopcy mówią po rosyjsku płynnie i poprawnie.“ Tą pociechą wyrażoną Apuchtinowi, pożegnał car Królestwo Polskie. Wsiedli następnie carstwo do wagonu i mieli rozmawiać, jak *Czas* pisze, z margrabią Wielopolskim. Pociąg ruszył o godz. 2 minut 15. Carstwo udali się koleją warszawsko-petersburską do Petersburga.

Z dzienników rosyjskich.

W odpowiedzi na zapowiadane ustępstwa dla narodowości polskiej wskutek odwiedzin carskich może posłużyć artykuł *Nowoje Wremia*, który z całą zaciekłością rzuca się na tak zwaną przez niego „polską sprawę“ z powodu mianowania Kochanowa generał-gubernatorem wileńskim. — „Mianowanie to, pisze *Nowoje Wrem.*, kładzie kres niezmiernie smutnemu brakowi zwierzchnika w północno-zachodnim kraju, gdzie, jak wiadomo, niestety, nie ucichła dotąd walka narodowości polskiej i katolicyzmu z rodowitą ludnością rosyjską i z prawosławiem. Generał Kochanow jest jednym z nielicznych u nas znawców polskiego kraju, polsko-katolickich obyczajów, tendencyj i środków walki; przesłużył on z górą 10 lat jako gubernator gubernii piotrkowskiej, jedynej w kraju przywiślańskim, z której przez cały czas jego zarządu nie dała się słyszeć ani jedna skarga ze strony jakiego Rosyanina na objawy „polskiej sprawy“. Przeniósłszy się do Wilna J. S. Kochanow głośno oświadczył, że jest pracownikiem rosyjskim i bez wahania jako jedyny swój program w spornym kraju uznał niezachwianą narodową politykę rosyjską. Ale stanowisko „pełniącego obowiązki“ nie dawało generałowi prawa wprowadzania również i w praktyce rosyjskiego kierunku w sferze swojej władzy. Istnieje bardzo wiele praw, rozporządzeń i cyrkularzy, zapobiegających polskim knowaniom i zabezpieczających narodowość rosyjską w północno-zachodnim kraju. Złe tkwi tylko w tem, że polska zręczność i rosyjski brak charakteru obróciły większą część owych zabezpieczeń w niwecz, albo doprowadziły do wręcz przeciwnego rezultatu. Tym sposobem być może nawet, że kraj nie będzie potrzebował dla siebie żadnych reform i że zadanie nowego naczelnika zarządu ograniczy się na wprowadzeniu spraw i kwestyj na drogę legalną, uznając kraj północno-zachodni za kraj zdawien dawna rosyjski i litewski, lecz w żaden już sposób niepolski. Dla nadania tego kierunku należy oczyścić kraj z tej niezbyt licznej warstwy urzędników, którzy wskutek dawnego braku zasad poprzedniej miejscowej władzy, dali się za bardzo pociągnąć w stronę Polski i zapomnieli o obowiązkach urzędnika rosyjskiego. Wybór nowych ludzi na ich miejsce powinien być zrobiony z najstaranniejszą ostrożnością, z wymaganiem najwyższego cenzu zasług lub wykształcenia, bo nigdzie tak nie są widocznemi i nigdzie tak na siebie nie zwracają uwagi i nigdzie tak nie są komentowane wady urzędnika rosyjskiego, jak na rosyjskich zachodnich pograniczach, i nigdzie też od ludzi nie należy wymagać tyle rozumu, pracy i sumienności co w kraju, w którym od wieków uwiła sobie gniazdo polsko-katolicka propaganda (ile to już tych gniazd wynalazło w swojej gorliwości *Nowoje Wremia! Przyp. Red.*), nie gardząca ani kłamstwem, ani oszczerstwem. Niełatwo jest wprowadzić na prawidłową drogę życie całego obszernego kraju, gdzie już od dwudziestu lat systematycznie psuli się i ludzie i stosunki. Ale za to wielką i wdzięczną będzie zasługa tego, kto potrafi i energicznie przyczyni się do zniknięcia na wieki wieków wszelkich polskich kwestyj na tem zdawna rosyjskiem terytoryum“. — Takie to życzenia wygłasza *Nowoje Wremia*, które niedawno pisało o pojednaniu z Polakami.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 29 września*

Armee u. Marine Ztg donosi, że na żądanie ministerstwa wojny, rozkazał zarząd kolei żelaznej Karola-Ludwika wybudować przy kolei Jarosław-Sokal budowle obronne dla pomieszczenia piechoty, po obu stronach mostu 200 metrów długości mającego na Sanie, między Jarosławiem a Suchorowem. Blokhauzy będą zbudowane z drzewa, nagromadzonego w zapasie i powiązanego nawet w czasie pokoju. Pierwszy to wypadek w Austryi, że obwarowania kolejowe prowadzone będą w czasie pokoju. W Niemczech przedsięwzięto podobne roboty w najnowszych czasach przy kilku liniach kolejowych. W każdym z takich blokhauzów pomieści się oddział piechoty, jak to objaśnia *Armee u. Marine Zeitung.*

Usiłowania kolei Karola Ludwika i połączonych z nią kolei, celem zniżenia taryfy dla rosyjskiej nafty, rozbiły się na razie o opór generalnego inspektoratu kolei austryackich. Rozumie się, że przez to samo nie odniosła jeszcze galicyjska nafta żadnej korzyści. Taryfa dla niej nie jest niższa, ale taka sama jak dla nafty rosyjskiej. W tym też duchu odpowie namiestnik Galicyi na odnośną interpelacyę.

Sejm śląski wyraził swojemu wydziałowi krajowemu uznanie i podziękowanie, za zarząd funduszem indemnizacyjnym, który już jest umorzony tak, że na Śląsku odpada na przyszłość dodatek indemnizacyjny do podatków. Kiedyż tego szczęścia dozna Galicya?

W sobotę wniósł Herbst i 58 towarzyszy w Sejmie czeskim wniosek o zmianę ustawy wyborczej i przyznanie prawa wyborczego pięcioguldenowcom.

Przed otwarciem Sejmu węgierskiego odbyła się w Peszcie konferencya stronnictwa liberalnego. Prezes klubu Viszolyi uczcił w przemowie swojej Tiszę, jako przewódcę stronnictwa, około którego ma się ono grupować. Tisza dziękował zgromadzeniu przy okrzykach *Elien*, za to przyjęcie i prosił o otwartość i zaufanie do polityki gabinetu. Ponowny wybór Tomasza Pechy na prezydenta Izby deputowanych jest zapewniony.

W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu węgierskiego przy licznem udziale posłów pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła Boera. Po odczytaniu ceremoniału otwarcia Iranyi zrobił kilka uwag o miejscu otwarcia parlamentu i wywieszeniu czarno-żółtej chorągwi oraz oświadczył, iż on i jego przyjaciele nie wezmą udziału w posiedzeniu inauguracyjnem. Tisza odpowiedział, iż dzieje się według zwyczaju przyjętego od roku 1867. Ubolewa nad nieobecnością Iranyi'ego, co jednak nie przeszkodzi większości wzięcia udziału w uroczystości otwarcia.

Do wspólnej akcyi Niemiec, Austryi, Francyi i Rosyi przeciw zawieszeniu amortyzacyi długu egipskiego przystąpiły Włochy. — W razie pozostania bez skutku protestacyi mocarstw trzy państwa środkowej Europy poruszą projekt interwencyi tureckiej w Egipcie. Ztąd pochodzi nagły zwrot w polepszeniu stosunków między Rosyą i Turcyą a z nim razem i Czarnogóry, która obchodziła uroczyście rocznicę wstąpienia na tron sułtana. Mocarstwa są przekonane, że wzmocnienie powagi sułtana nad Nilem, przyczyni się do poprawienia sytuacyi. *Gaulois* idzie dalej donosząc z Berlina, że związek trójcesarski postanowił zawiadomić kedywa identyczną notą, że tron jego jest w niebezpieczeństwie, jeżeli pomagać będzie finansowym wybrykom Anglii. Wprowadzenie na tron dawnego kedywa Izmaela-paszy nie jest wykluczone.

W sferach urzędowych uchodzi za rzecz pewną, że inaugurowana w Skierniewicach era pokoju w Europie ma otworzyć zarazem nową erę w szerzeniu cywilizacyi na obszarach dotąd przez nią nie owładniętych. Akcya kolonizacyjna ma z jednej strony stworzyć nowy środek zaradczy przeciw chorobom socyalnym, gdyż pociągnie ludność ubogą i żywioły burzliwe ku zamorskim koloniom, z drugiej strony pomnoży ona źródła dochodów i bogactwa każdego z państw europejskich. Wzięto szczególnie pod uwagę ewentualność rozpadnięcia się Chin na kilka państw. Natomiast Turcya przestała być „chorym człowiekiem“, odkąd żyje nie własnem życiem lecz opieką mocarstw środkowo-europejskich, które w interesie pokoju zobowiązały się w Skierniewicach do jej utrzymania.

Utworzenie wolnego państwa nad Kongiem napotyka na trudności, ponieważ czarni królowie, władający plemionami miejscowymi, oświadczyli, iż nie myślą uszanować traktatów zawartych ze Stanleyem i uznają jedynie zwierzchnictwo nad sobą króla portugalskiego. W tym duchu złożyli oświadczenia gubernatorowi portugalskiemu w Angoli. Natomiast negrowie w Massingir (w Mozambiku) zbuntowali się przeciw zwierzchnictwu portugalskiemu i wymordowali wielu oficerów i żołnierzy. Wysłano wojska z Lizbony i Goa.

W zeszycie październikowym *Deutsche Revue* ma się pojawić nowy szereg artykułów, zawierających wspomnienia z życia księcia Bismarka. Największą wartość będzie miał ustęp następujący: „O ileśmy sprawdzić mogli, był kanclerz niemiecki zawsze tego zdania, iż dyplomacya rosyjska, kierując działalność swoją ku zachodowi, popełnia ten sam błąd, jaki popełniali niegdyś cesarze niemieccy, urządzając wyprawy wojenne do Włoch. Różne objawy świeższej daty nie pozostawiają w tej mierze wątpliwości, że dzisiejsza Rosya przyswoiła sobie to zapatrywanie księcia Bismarka i uznała drogę do Merwu i dalej za właściwą dla siebie, nietylko dla zgodności takiej akcyi politycznej z charakterem państowym Rosyi, lecz także aby przełamać przewagę Anglii w miejscu, gdzie ona czuła się dotąd najmocniejszą“. Są poszlaki, że na zjeździe skierniewickim w tym kierunku zapadły ważne postanowienia. Oby tak się stało!

St. Peters. Wiedm. dowiadują się ze źródeł greckich i tureckich, że Rosya nabyła na własność miejscowość w pobliżu Kawala położonej na brzegach morza egiejskiego, na północ od wyspy Tasos. Miejscowość ta ma być zamienioną na port. Port Kawala miał był według traktatu w San Stefano przypaść Bułgaryi. Ten nabytek terytoryalny — tak wywodzą dzienniki tureckie — nie może mieć innego celu, jak założenie stacyi dla floty rosyjskiej na morzu Egejskiem; jest on zarazem wyśmienitym przyczynkiem do zrozumienia budowli klasztorów, które Rosya wznosi na górze Athos i fortyfikuje. Że Anglia i Austrya nie mogą być obojętnemi na to złamanie traktatu berlińskiego, nie potrzeba bliżej nad tem się rozwodzić. Obydwa też mocarstwa nie omieszkają zażądać od Rosyi bliższych wyjaśnień, gdyby nie miało nastąpić rychłe zaprzeczenie.

Car zezwolił na prośby petersburskiego słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynnego i św. synodu na zaprowadzenie po wszystkich prawosławnych cerkwiach w całej Rosyi akarbonek dla dobrowolnych ofiar na obrócenie na prawosławie zachodnich i południowych katolickich protestanckich i mahometańskich Sławian. Zebranemi ofiarami ma zarządzać przytoczone towarzystwo. Na ten sam cel przeznaczył car 4000 rs. dla Czarnogóry, 6000 rs. dla Pragi 2700 rs. dla Warny i 10000 rs. dla Wiednia.

Belgijscy klerykali, którym jak widać odniesione nad liberalną partyą zwycięstwo nie wystarcza jeszcze, pragną przeciwników swoich do reszty upokorzyć, pozbawiając ich najdzielniejszego obrońcy interesów narodowych. Jak donoszą bowiem z Brukseli do *Köln. Ztng.* wystosowali inicyatorowie katolickiej manifestacyi z dnia 6 września adres do króla z prośbą o konieczne usunięcie Bulsa ze stanowiska burmistrza naczelnego Brukseli. Żądanie to wypowiadają oni w sposób bardzo stanowczy — i w razie gdyby ich życzeniu król nie chciał zadość uczynić, grożą, że sami gotowi są plan swój przeprowadzić.

W Brukseli został otwarty w sobotę kongres międzynarodowego związku literacko-artystycznego. Minister Bernaent oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu Izb belgijskich zostanie przedłożony wolnomyślny projekt ustawy o prawie pierwszeństwa i literackiej własności.

Do szwajcarskiego związkowego departamentu sprawiedliwości i policyi nadeszły ze strony bazylejskich władz doniesienia, że wielu pracujących w Bazylei anarchistów nagle przed 20 b. m. opuścili swoje zajęcie i nie troszcząc się nawet o przynależne im papiery wydalili się z miasta. Jest to dowodem, że nie czuli się tam dość bezpieczni, i po dokonanych w Zurychu aresztowaniach anarchistów Nevego, Kaufmana i wdowy po Stellmacherze, obawiali się rewizyi lub czegoś podobnego. O tych trzech uwięzionych piszą do *Schw. Volksfreund*, że w ostatnich czasach ciągle trudnili się rozpowszechnianiem pisma anarchistycznego *Freiheit* i innych ulotnych pism, których artykuły przeważnie na temat męczeństwa Stellmacherowskiego opracowywane bywają. Kaufmanna znano od dawna jako przywódcę partyi socyalno-demokratycznej. Następnie jednak opuścił swoich sprzymierzeńców a przerzucił się do obozu skrajnych anarchistów, gdzie wkrótce wybitne zajął stanowisko. Jeszcze niebezpieczniejszym jest jednak Jan Neve. Pochodząc z prowincyi Schlezwig-Holstein, od młodości wiódł życie nieporządne, wiążąc się z ludźmi najgorszych zasad. Liczne przygody urozmaicały mu nędzną, na tułaczce spędzaną egzystencyę. W Londynie pracował jakiś czas przy wydawnictwie broszur Mosta. Zmuszony jednak przed tropiącą go policyą uciekać, schronił się do Paryża; później przebywał we Wiedniu i Bawaryi. Nigdzie jednak nie mógł zabawić długo, czynną bowiem pomocą, jaką wszędzie niósł rewolucyonistom, ściągał wszędzie oko władz bezpieczeństwa na siebie i śledzony uchodzić musiał. Wreszcie dostał się do Szwajcyi, gdzie po różnych miastach a ostatecznie cały rok w Zurychu przebywał i swoim politycznym przyjaciołom stawszy się użytecznym właśnie w chwili, gdy ujść zamierzał za granicę — prawdopodobnie do Warszawy (?) pochwycony i zamknięty w więzniu został. Co się zaś tyczy żony straconego Stellmachera, jak z śledztwa wdrożonego już okazuje się, była ona wielką pomocą i niemal prawą ręką wiedeńskiego zbrodniarza, podzielając jego zapatrywania i ułatwiając jemu i jego bandzie wykonanie rozbójniczych zamachów.

Kilkakrotnie wspominaliśmy w piśmie naszem o potrzebie międzynarodowej policyi lekarskiej i jednej ustawy zdrowotnej obowiązującej wszystkie rządy, uważając ten środek za najskuteczniejszy dla położenia tamy szerzeniu się wszelkiego rodzaju zaraz pospolitych w Europie. Z powodu panującej cholery we Włoszech minister spraw wewnętrznych Mancini poruszył obecnie w drodze dyplomatycznej myśl wypracowania międzynarodowego kodeksu sanitarnego, założenie stałych lazaretów cholerycznych nad morzem Czerwonem i obmyślenia środków, ułatwiających odosobnienie pojedynczych państw w razie wybuchu epidemii w sąsiedztwie. Myśl tę popiera kanclerz niemiecki, skutkiem czego ma być wkrótce zwołaną konferencya europejska, któraby obmyśliła zasady dla międzynarodowej ustawy sanitarnej dla całego kontynentu. Jeżeli urzeczywistnieniu się tego zamiaru nie staną na zawadzie względy polityczne ze strony Anglii, byłoby do życzenia, aby wzmiankowana ustawa objęła wszystkie choroby zaraźliwe i rozwłoczne.

Cholera we Włoszech słabnie lecz natomiast nędza w niższych klasach się wzmaga z dniem każdym. Głód pojawia się w całej swej grozie. Mimo starań władz municypalnych Neapolu, mięso i chleb wciąż drożeje. Kompanie „Białego krzyża“, członkowie stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“, „Zielonego krzyża“ i innych stowarzyszeń dobroczynnych, czynią istne cuda męstwa i miłosierdzia, działalność ich jednak nie wystarcza dla opanowania złego.

W sobotę na naradzie ministrów francuskich prezydent ministrów Ferry przedłożył depesze nadesłane od admirała Courbeta, według których wszystko przygotowano do rozpoczęcia walki z Chinami. Ferry przedłożył dalej akta dotyczące Egiptu i odczytał identyczną notę mocarstw przesłaną Nubar-paszy w sprawie amortyzacyi długu państwowego. W końcu zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrowie uchwalili, aby dzień 14 października przeznaczyć na otwarcie sesyi parlamentarnej.

O przebiegu posiadzenia Rady ministrów pisze *Thelegraphe*, że przedmiotem żywych obrad było zapewnienie p. Ferry'ego w sprawie pomyślnie toczących się rokowań między Francyą a Niemcami. Główny nacisk kładł prezydent na bardzo przyjazne usposobienie kanclerza niemieckiego dla republiki. Przedstawiwszy następnie korespondencyę swoją z ambasadorem francuskim w Berlinie Courcelem, zapewnił Ferry, że ks. Bismark zamierza wspomagać Francyą w jej oporze systematycznie stawianym Anglii, świadczyć francuskiemu rządowi usługi na drodze dyplomatycznych rokowań w Pekinie i zezwolić na rozszerzenie francuskich stosunków handlowych w Afryce w koloniach niemieckich. za co żąda tylko od republiki dla niemieckich poddanych w osadach zachodniej Afryki tych samych praw, jakiemi się cieszą Francuzi. Przeciwko temu zbliżeniu się Francyi do Niemiec występują stanowczo stronnicy polityki odwetu i przygotowują się podobno do zniweczenia tak niewłaściwego aliansu. Wielka manifestacya zapowiedziana na niedzielę pod posągiem Strasburga będzie wyrazem ich niezadowolenia.

Od admirała Miota otrzymał minister marynarki Peyron depeszę, w której dowódca francuskich sił ścierających się z Howasami na Madagaskarze donosi, że udało mu się zająć na północno-zachodnim brzegu wyspy kilka ważnych pod względem strategicznym punktów. Równocześnie jednak przyznaje, że dostarczone mu w ostatnich czasach posiłki nie wystarczą do zdobycia dobrze oszańcowanego obozu Howasów pod Tarafatte, bez uskutecznienia zaś tego zamysłu nie będą Francuzi w stanie dostać się do Tamatawe, stolicy kraju, zajęcie którego posłużyłoby im do opanowania wielkiej części Madagaskaru. Wobec tego ma zamiar minister marynarki przedłożyć zaraz po otwarciu parlamentu wniosku o udzielenie kredytu piętnastomilionowego dla Tonkinu a dobrowolnego zasiłku pieniężnego na dalsze prowadzenie akcyi wojennej na Madagaskarze.

Z okoliczności przypadającej na dzień 7 października wypłaty rocznego trybutu, jaki porta otomańska ściągać zwykła od egipskiego swego lennika, przyszło do pewnego nieporozumienia między Nubar-paszą a lordem Northbrockiem. Rząd krajowy, mając na względzie bardzo naprężony stan swoich finansów miał zamiar sumę 107.000 funtów szterlingów, należące się Turcyi tym razem zatrzymać i użyć jej na częściowe pokrycie niedoboru. Angielski jednak pełnomocnik stanowczo sprzeciwił się temu, obstając uparcie przy punktualnej wypłacie trybutu widocznie inspirowany z góry przez Gladstona, który szuka skrzętnie sposobności takiego ubezwładnienia egipskiego rządu, iżby jedynie Anglicy stali się w nilowej krainie panami.

Kronika.

***Kraków**, 29 września.*

Minister bar. Ziemiałkowski, przejechał wczoraj rano, pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Wiednia.

Bawiącego w mieście naszem prezesa akademii um. zagrzebskiej kanonika dra Raczkego, podejmowało w sobotę ucztą w sali hotelu saskiego, tutejsze grono członków akademii umiejętności.

Pani Helena Modrzejewska, przybyła do Krakowa na kilkomiesięczny pobyt. Znakomita artystka była obecną w teatrze na dwóch ostatnich przedstawieniach. Zawiadamiają nas, iż pani Modrzejewska zapisała się jako uczennica szkoły malarstwa pana Antoniego Piotrowskiego.

P. Adamowski utalentowany wiolonczelista, ostatniemi czasy w Berlinie zamieszkały, przybył do Krakowa, gdzie ma zamiar dać się słyszeć w koncercie.

Towarzystwo strzeleckie odbyło w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezesa swego p. Teodora Baranowskiego, na którem po załatwieniu spraw gospodarczych przyjęto po balotowaniu trzech członków, pp. Adama Lipczyńskiego, i budowniczych Owsińskiego i Grabowskiego. Ogród strzelecki wypuszczony został ogrodnikowi dotychczasowemu p. Rybce ściśle po koniec września 1885 r., poczem obejmuje dzierżawę p. Nowakowski ogrodnik dzierżawiący ogród po za ogrodem strzeleckim położony, a przez Towarzystwo strzeleckie od Towarzystwa dobroczynności nabyty, który w posiadanie obejmie Towarzystwo w dniu 1 stycznia 1885.

Szkoła handlowa. W sobotę po południu zwiedzali prezydent miasta p. dr. Weigel i prezes Izby handlowej p. Teodor Baranowski wszystkie kursa tutejszej szkoły handlowej, przyczem przekonali się naocznie o postępie młodzieży w naukach.

Komisya zwołana w zeszły piątek dla powzięcia postanowienia co do oświetlenia miasta w chwili bliskiej ekspiracyi umowy z towarzystwem Dessaau kiem zgodziła się na prowizoryczne zaprowadzenie oświetlenia naftowego w mieście.

Komitet pomnika dla Kazimierza Wielkiego, na dochód budowy tegoż pomnika urządza 18 października w sali Towarzystwa Strzeleckiego wieczór muzykalny z współudziałem orkiestry 13 pułkn pod kierunkiem kapelmistrza p Hocka i amatorów. Po koncercie odbędzie się zabawa tańcująca. Biletów nabywać można za zwrotem zaproszenia w hotelu „pod Różą“ w dniach 16 i 17 października.

Wpisy do Akademii przemysłowo- technicznej w Krakowie odbywać się będą od dnia 1 do 4 października.

Lekcye rysunków i modelowania w wyższym Zakładzie naukowym dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczynają się 1 października. Bliższe szczegóły co do kierujących oddziałami i wykładów na wydziale sztuk pięknych w b. r. zostaną wkrótce ogłoszone.

Od wielu osób z prowincyi otrzymujemy prośby o załączenie listy ciągnienia loteryi na dochód Weteranów z 1831 r. Czy Szanowny komitet nie zechciałby coś w tym względzie zarządzić?

„Ostatni“ koncert w ogrodzie strzeleckim znalazł wczoraj licznych słuchaczów. Znaczny kontyngens osób przejezdnych zawzięcie przyklaskiwał wykonaniu pieśni narodowych, których orkiestry wojskowe, trzeba im to przyznać na pochwałę, publiczności naszej nie szczędzą. Spodziewać się też można, że jeśli jesień dalej tak sprawiać się będzie jak dotąd. „ostatni“ ten koncert będzie tylko jednym z ostatnich.

Chajdery żydowskie w Krakowie sa pod najściślejszą kontrolą magistratu; liczba tychże wynosi w Krakowie 21; właściciele koncesyonowanych chajderów obowiązani są wykazywań co miesiąc liczbę uczniów z podaniem wieku, nazwisk i zatrudnienia rodziców. Wykaz dzieci znajduje się w każdej szkole, pozostającej co do stosunków hygienicznych pod kontrolą komisarza obwodu i p. fizyka.

Losowanie sędziów przysięgłych na dalszą kadencyę odbędzie się w dniu 2 października.

Straż miejska nad używającymi kąpieli w Wiśle, przestaje funkcyonować z dniem jutrzejszym.

Śmiertelność znów nieco się zwiększyła w naszem mieście i tak wynosi za przedostatni tydzień 26⁴/₁₀ w obliczeniu na 1000 mieszkańców i cały rok.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły. Łuskiny. „Na Wakacyach“ Wodzińskiego „Syreny“ Rożniatowskiej „Madonna“ figura z marmuru.

Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zaliczkowych odbyło się w sobotę we Lwowie. Szczegóły podamy jutro.

Ze Skawiny otrzymujemy list od wdowy pani Agnieszki Dąbrowskiej, w którym zawiadamia, iż wczoraj, tj. w niedzielę, odbyła się w mieszkaniu jej rewizya. W asystencyi dwóch żandarmów i dwóch policyantów miejskich trzej obcy jej po cywilnemu ubrani mężczyzni poprzewracali wszystko w mieszkaniu, potargali papiery i zepsuli lornetę. Na zapytanie, jaka przyczyna sprowadziła ich, odpowiedzieli, że „poszukują socyalisty“. Jeden z cywilnych przy rewizyi rozebrał się nawet z surduta Po ukończeniu swojej czynności cywilni udali się do karczmy na piwo. Pani Dąbrowska uskarża się na taki sposób wykonywania służby i nadsyła nam potargane papiery.

Zniewaga sądu. Pod tym tytułem zamieszcza wychodząca w Czerniowcach *Gazeta Polska* opis zajścia w sądzie karnym czerniowieckim w dniu 20 b. m. Sądzoną była sprawa kilku żydów oskarżonych o rozmyślne podpalenie, fałszerstwo weksli i oszustwa. Przewodniczył trybunałowi radca Kossowicz. Przed ogłoszeniem wyroku sala napełniona była publicznością, Kiedy przysięgli po naradzie dawali odpowiedź na pytania, co do winy, wówczas jedna z podsądnych Dora Enstler, dowiedziawszy się, iż werdykt wypadł niekorzystnie, — poczęła gwałtownie krzyczeć i wpadszy w istny szał, miotała obelgi na trybunał. Drugi podsądny, Bayer, zwrócił się do sędziów przysięgłych, i znieważył ich całym stekiem obelżywych wyrażeń. Przykład zniewagi znalazł pomiędzy izraelską publicznością naśladowców. Zaczęto gwizdać, krzyczeć; wreszcie tłum wyłamawszy galeryę wpadł do miejsca przeznaczonego dla sędziów. Kiedy dozorca więzień Kulik pragnął uspokoić tłum, obito go i podarto na nim ubranie. Trybunał i przysięgli uciekli a tłum powybijał okna i drzwi. Dopiero po przybyciu policyi, która jednak nikogo nie aresztowała Trybunał ogłosił wyrok.

Zakład dla ciemnych we Lwowie. Namiestnictwo zawiadomiło odnośne władze iż w zakładzie dla ciemnych jest wolnych 7 miejsc dla chłopców a 5 dla dziewcząt. Zakład ten, jest głównie wychowawczym dla tego znaleźć tam mogą umieszczenie dzieci zupełnie ciemne, które ukończyły rok 10 życia, a nie przekroczyły roku 14 za rewersem ze strony rodziny, iż się obowiązuje na każde wezwanie zakładu dziecko odebrać.

Namiestnictwo poleciło także wszystkim starostom i prezydentom miast Krakowa i Lwowa by przedłożyli dokładne spisy statystyczne wszystkich osób zupełną ślepotą dotkniętych.

Przywilej Wojciechowi Tankowi, inżynierowi górniczemu w Klęczanach, udzieliły austryackie ministerstwo handlu i węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu, wyłączny przywilej na automatyczny świder wolno spadający, na przeciąg jednego roku. Opis przywileju zachowany w tajemnicy.

Po teatrze.

Należy pamiętać, że teatr nie jest amboną, ani katedrą, że Schillerowskie określenie, iż powinienby być szkołą, nieco już myszką trąci, wreszcie postęp ma swoje prawa; a my na każdym kroku niewolnicy postępu, a przynajmniej za takich pragnący uchodzić, nie powinniśmy przybierać miny Katonów cnoty, czy Brutusów moralności wówczas, kiedy teatr daje nam to, czego wymagamy i wymagać jesteśmy w prawie, tj. nowość, nowość najnowszą, z plombą i oryginalną etykietą. Postęp to importowany wprawdzie, lecz postęp niestety zaprowadza nowe mody we wszystkich dziedzinach. Dawniej wśród melodramatycznych upojeń roniliśmy łzy przy patetycznych słowach jakiej scenicznej bohaterki, akompaniowała nam słodko-mdła melodya orkiestry a często i bengalskie ognie; donośne: ach! lub och! wydobywało się z piersi, na widok rzucanych w „Dwóch sierotach“ papierków imitować mających padający śnieg... Dzisiaj na sztukach poważnych ziewając spoglądamy po lożach, nudzi nas moralizujący autor, źle usposabia sceniczny bohater ginący za szlachetne przekonania, śmiać się potrzebujemy, śmiać do tego stopnia, iż kiedy w sztuce z woli autora zginęło parę osób, zapytujemy z przekąsem dlaczego sufler wyszedłszy z budki nie pokrajał się w oczach publiczności — na deser. Zapotrzebowanie śmiechu surowego, bezmyślnego często, jest tak znaczne, że tworzą się spółki, dotąd jeszcze nie akcyjne, ale kto wie czy i do tego nie przyjdzie, a zadaniem ich fabrykować ten towar na użytek własny i na import. Wspólnicy robią zwykle dobry interes. Na etykietach wyraźnemi zgłoskami widnieje napis „z duchem czasu“ a etykieta ich ma powodzenie powszechne. W takich warunkach trudno jest rzucić kamieniem na obu fabrykantów śmiechu pp. Chivot i Duru za farsę ich, której wysłuchaliśmy — ja z nieukrywanym śmiechem, a pani, — przepraszam — ze zbyteczną dozą sentymentalizmu.

Taką tyradę wypowiedziałem bez zająknienia przystojnej blondynce utrzymującej poprzednio, iż komedya pod dubeltowym tytułem: „Za granicę!“ czyli „Willa Blaucmignon“ jest nędzną, idyotyczną farsą, na szczęście tak bezrozumną, iż zgorszyć może jedynie pensyonarki i studentów, co do których zgodziliśmy się, iż na nowe sztuki w zasadzie uczęszczać nie powinni, a co do granych już, wybór widowiska dla nich powinien podlegać kierownictwu starszych.

Miła interlokutorka moja nie została dłużną odpowiedzi.

— Wyznaję, iż pierwszy raz słyszę, ażeby postęp miał być powodem zepsutego smaku w ogóle, czy też tylko w rzeczach dotyczących teatru; pozwolę sobie nawet utrzymywać, iż postęp tak jak ja go pojmuję, winien być dążeniem do coraz doskonalszych objawów, jak to pan powiedział we wszystkich dziedzinach, — ale nie o to idzie. Powiedziałeś pan szczerze, iż bawiłeś się na tej farsie. Wierzę w to i powiem panu dlaczego.

Skalę oceniania wszystkich rzeczy pochwyciliście w swoje ręce i uczynili z niej wyłączny swój przywilej. Pod każdym względem wypowiadacie arbitralne sądy na własnych oparte poglądach i narzucacie je drugim, nie wchodząc wcale, czy wasze kryteryum odpowiada np. pojęciom kobiet. Zgadzam się jeżeli sąd wasz dotyczy spraw ogólnych, politycznych, ekonomicznych, lecz rzadko bardzo mogę się biernie poddawać ocenom waszym w rzeczach sztuki, jeszcze rzadziej w kwestyach etycznych. Taka pani Savourin wstrętnym cynizmem od początku do końca sztuki bawi was: powiedzieliście sobie: kobieta jest stworzeniem słabem fizycznie i moralnie, a na tę moralną słabość z przyjemnością patrzycie i patrzyć gotowi jesteście bodaj przez dziesięć aktów. Bawi was także służący, zazdrosny niby Otello a szukający z komisarzem policyi żony — romansującej z jego panem — i w zabawie tej żadnemu z was na myśl nie przyjdzie, że jaskrawy jakiś koncept autora, zbyteczne zaakcentowanie wyrazu przez aktora lub drastyczniejsza sytuacya, wywołują rumieniec wstydu na twarzach nie naiwnych dziewczynek, lecz kobiet, kobiet nie pozujących na uosobienie cnót, ale tych wszystkich, które nie zatraciły poczucia godności.

Ta właśnie jednostronność waszych zapatrywań jest przyczyną pobłażliwości w sądach o moralnej wartości sztuki i owej tolerancyi, jaką tak hojnie szafujecie — wówczas szczególnie, kiedy rzecz najniemoralniejsza w gruncie, zdołała wywołać śmiech wasz i wprowadzić w dobry humor. To jest cała przyczyna dla której panowie bawić się mogliście na tej „Willi Blaucmignon“ tak, jak bawicie się opo-opowiadaniem wszelkich skandalików i bajeczek o kobietach w męskim towarzystwie, wystrzegając się naturalnie obecności jakiegoś krewnego obmawianej osoby.

— Doświadczyłem wrażenia, jak gdyby ktoś znienacka oblał mnie zimną wodą. Żułem w myśli wszystko usłyszane; a chociaż niektórzy z moich przyjaciół utrzymują, iż jestem „mownym“ milczałem jak grób.

Milczenie moje przerwanem zostało.

— I cóż nie zgadzasz się pan ze mną?

— Kapituluję łaskawa pani — odrzekłem, gdyż zaprzeczyć nie mogę słuszności pani zapatrywań w ogóle; jednak co do mnie mogę panią zapewnić, iż więcej bawiłem się dobrą grą artystów aniżeli treścią i wartością sztuki. Na tym punkcie sądzę zgodzi się pani ze mną, iż sztuka graną była z werwą i wyśmienicie.

— Nie przeczę, że niektórzy grali zupełnie poprawnie, Szymański naprzykład był doskonałym; do komizmu wywołanego sytuacyami nie dodawał żadnych efekcików rażących, dlatego też w tej kolekcyi półgłówków zachował znamiona człowieka; toż samo powiedziałabym o Frenklu, który jednolitością w utrzymaniu charakteru skąpego kapitalisty, w wyborny humor mógł wprowadzić nawet najgorzej usposobionych dla sztuki. Z kobiet Sułkowska na wszelkie zasługuje uznanie. Postać tej Savourin od początku do końca wstrętna bezwstydem włożonym jej w usta przez autorów, wyszła umiarkowaną i bez cienia tendencyi jaskrawszego jeszcze oddania myśli; za to dyalogujący z nią ustawicznie Arwin, czynił wszystko co można, ażeby z lekkiego w gruncie rzeczy, lecz z przyzwoitego domu i dobrze wychowanego młodzieńca, zrobić jakiegoś fryzyerczyka nawykłego do knajpianej atmosfery. Akcentowanie jego, wreszcie ton wypowiadania niektórych trywialnych zdań był plastycznym tak bardzo, iż przypadać mógł do smaku chyba przyjaciółkom rosyjskich generałów, gdzieś nad Newą. Inni nie mieli pola do popisu, lecz Wolska, Wojnowska i Solski wyszczególnić się zdołali. Cóż, zgadza się pan ze mną na taką recenzyę?

— Gotów jestem innej nie pisać; dodam tylko, iż przy wielu plamach dostrzeżonych w sztuce tej i grze artystów, czystość zachowaną została jedynie w języku przekładu. *(a—k)*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „Przegląd lit. art.“ wyszedł świeży zeszyt 15 i 16 i zawiera dokończenie noweli Bałuckiego „Latawica, kilka przekładów L Kozłowskiego z Berengera, „Małpa-człowiek“ satyra z XVIII wieku przez K. Bartoszewicza. Literackie „mieszaniny“ z Czech, pióra Schwab-Polabsky'ego. „Z ust ludu“ przez Matyása, przegląd literacki i echa.

— W teatrze narodowym w Pradze, odegrano już dwie sztuki z polskiego repertuaru: „Pozytywnych“ i „Śluby panieńskie“, pierwszą w przekładzie F. L. Hovorki, drugą w dawniejszej przeróbce prozą Emanuela Wawry. Obie sztuki odegrane były nader starannie, lubo specyficznie polski ich charakter (zwłaszcza „Ślubów panieńskich“) przedstawiał dla Czechów niepokonane trudności. Szlachecki typ naszego żywota rażąco odbija od mieszczańskiej politury u inteligencyi czeskiej, ztąd niełatwo poddają się opracowaniu aktorów, wyrosłych w całkiem innych niż u nas tradycyach. Publiczność przyjęła obie polskie sztuki bardzo gorąco, co niechybną daje nadzieję, że zostaną one trwale na repertoarze teatru narodowego.

— P. Kazimierz Alchimowicz artysta malarz w Warszawie, kończy obraz większych rozmiarów p. t. „Gliński w więzieniu“. W pracowni jego zwraca także uwagę szkic do obrazu: „Ostatnie chwile Samuela Zborowskiego“.

— Jan Strauss, „król walca“, obchodzić będzie d. 15 października b. r. 40-letni jubileusz karyery artystycznej. Wiedeń przygotowuje mu formalną owacyę.

— Józef Rubinstein, pianista, brat stryjeczny słynnego kompozytora, jak donoszą jednemu z dzienników berlińskich z Lucerny, odebrał sobie życie w tem mieście z niewiadomych powodów. Nieszczęśliwy artysta liczył lat 35.

— Węgrzy doczekali się wreszcie narodowego królewskiego hymnu, który do przygotowanego tekstu, skomponował Franciszek Liszt na śpiew i orkiestrę.

Dział ekonomiczny.

Zjazd leśników w Przemyślu odbył się 27 b m. Liczba gości przybyłych wynosiła z górą 200. Zgromadzenie zagaił serdecznem powitaniem prezydent miasta dr. Dworski. Następnie zabrał głos przezes towarzystwa galicyjskiego leśnego hr. Roman Potocki dziękując za przyjęcie jakiego na każdym kroku doznają uczestnicy zjazdu i powitał przybyłych delegatów towarzystw rolniczych i leśnych z Czech i Morawy. Ks. Szwarzenberg (młodszy) i dyrektor lasów król. miasta Pisek p. Zenker przemawiali wśród licznych oklasków po czesku, przynosząc serdeczne pozdrowienie od braci Czechów. Z porządku dziennego odczytał pan Romuald Makarewicz sprawozdanie wydziału, za rok ubiegły. Nastąpił znakomicie opracowany odczyt pana L i g m a n n a o uprawie w kraju naszym m o d r z e w i. W dyskusyi brali udział wiceprezes towarzystwa p. Strzelecki, tudzież członkowie zjazdu pp, Gebauer, Miazga. Reichard, Rosinkiewicz. Szupp i delegat z Czech Zenker. Wynikało z niej niewątpliwie, że kultura modrzewiu w kraju naszym jest wskazaną, lecz w glebach odpowiednich. W razach wątpliwych lepiej zastąpić go świerkiem lub na glebie piasczystej sosną, a uprawiać modrzewia byle gdzie, jak się to niejednokrotnie pokazało w Czechach, gdzie dłuższy czas trwała moda kultywowania modrzewia na każdej bez względu glebie. Z porządku dziennego miał odczyt pan R e m i s z e w s k i o s z k o d a c h w y r z ą d z a n y c h p r z e z z w i e r z y n ę w k u l t u r a c h. W ożywionej dyskusyi starły się dwa prądy przeciwne: z jednej strony stanęli miłośnicy polowania, z drugiej strony wrogowie n a d m i e r n e g o s t a n u z w i e r z y n y. Szala zwycięztwa przechyliła się na stronę pierwszych. Zgromadzenie większością głosów oświadczyło się za utrzymaniem zwierzyny w lasach choćby w największej ilości. Wyrażono jednak zapatrywanie, że należy dokładać wszelkich starań i używać wszelkich środków ochronnych, aby następstwa złego zmniejszyć. Jako środek ochronny zalecali niektórzy mowcy smarowanie sadzonek mazią pomięszaną z naftą, ale to zbyt kosztowne. Większość doradzała otaczanie kultur zagrożonych płotami strzelnemi lub nawet w razie potrzeby jak w szkółkach drutem. W końcu na wniosek p. Strzeleckiego uchwalono porozumieć się z towarzystwem krajowem łowieckiem, i starać się wspólnie o wyjednanie osobnej u s t a w y ł o w i e c k i e j dla kraju, podobnie jak mają Czesi. — Na przyszłe miejsce zjazdu wybrano S t r y j. W zjeździe brali udział delegaci Towarzystw: czeskiego, państwowego (Reichsforstverein), bukowińskiego, agronomicznego poznańskiego, gospodarczego galicyjskiego i szkoły leśnej lwowskiej.

Kolej Iwanogrodzko-Dąbrowska. Miasto Podgórze pod Krakowem prowadzi, jak wiadomo, na wielką skalę wywóz jaj na zachód za granicę, których dostarczają oprócz Galicyi, także gubernia kielecka i radomska. Obecnie, ponieważ lada dzień ma nastąpić otwarcie kolei Iwanogoród-Dąbrowa, wskutek czego jaja można wywozić wprost do Niemiec, zatem transport przez Galicyę odpadnie. Jak nam donoszą, zakładają handlarze w Królestwie wzdłuż tej kolei składy jaj. Handel ten jest wyłącznie w rękach starozakonnych, i pomimo wielkiego ryzyka, bardzo korzystny.

W ogóle da się wymieniona kolej, jako kolej równoległa do kolei Karola Ludwika i Północną, pod niejednym względem we znaki Galicyi, gdyż po jej ukończeniu i doprowadzeniu na wschód, cały przewóz towarów ze wschodniej Rosyi może wymijać Galicyę.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 29 września. Sąd najwyższy oświadczył na zażalenie nieważności, wniesione przez główną prokuratoryę, że ustawa o stowarzyszeniach dotyczy także i bractw kościelnych, gdyż ta ustawa nie obowiązuje tylko zakonów i kongregacyi kościelnych jakoteż stowarzyszeń religijnych, do których się jednak bractwa nie zaliczają.

Wiedeń, 29 września. Konferencya w Bernie, zebrana w celu uregulowania międzynarodowych praw autorskich, w której wzięli udział reprezenci Austro-Węgier, Niemiec, Francyi, Anglii, Szwecyi i Norwegii wypracowała plan konwencyi międzynarodowej co do praw autorskich, postanowiła jednak na wniosek Niemiec plan swój ten i inne uchwały zatrzymać w tajemnicy dopóki rządy nie zapoznają się z niemi i nie objawią swego zapatrywania.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 29 września. Sejm węgierski uroczyście otwarty został. Mowa tronowa zaznacza najprzód, że stosunki z Niemcami są jak najściślejsze a i z innemi państwami pozostajemy w najlepszych przyjaznych stosunkach, co upoważnia do pewności, że Sejm węgierski może skierować całą swą działalność ku dobru Węgier, bez troski o zewnętrzne zawikłania. Mowa tronowa wspomina następnie, że nie można już dłużej zwlekać z reorganizacyą Izby magnatów, że rozwiązanie tej kwestyi ma wielką doniosłość na przyszłość; wylicza dalej cały szereg spraw oczekujących rozwiązania, jak ustawa o płacy urzędników państwowych, uzupełnienie ustawodawstwa karnego, ułożenie ustawy cywilnej, regulacya Dunaju, usunięcie przeszkód dla żeglugi przy Żelaznej bramie i t. d.

Z największą troskliwością starać się należy, ażeby rezultaty osiągnięte co do przywrócenia równowagi w budżecie państwa nietylko zostały utrwalone, lecz aby postęp do całkowitego przywrócenia równowagi był znaczniejszy. Do tego ważnego celu, będzie rząd wytrwale dążył. Mowa tronowa podnosi w dalszym ciągu, że korzystnem byłoby przedłużenie kadencyi sejmowej; zapewnia następnie, że tak Austrya jak i Węgry chętnie przystąpią do odmówienia związku cłowego. Mowa tronowa wzywa wreszcie do skorzystania z obecnych przyjaznych stosunków z innemi mocarstwami, ażeby uzupełnić wewnętrzne braki, usunąć drażniące podniety, prowadzące do starć między narodowościami, wyznaniami i różnemi warstwami społecznemi, ażeby wspólnie módz działać dla podniesienia dobrobytu i sławy ojczyzny.

Petersburg, 29 września. Wbrew twiedzeniu *Journal de Paris*, jakoby Rosya zamierzała dyplomatyczną interwencyę w sprawie chińsko-francuskiej zamienić w razie danym na interwencyę wojenną, oświadcza *Journal de St. Petersbourg*, że wojenna interwencya tym więcej jest niemożliwą, że dotychczas nawet dyplomatycznej nie było, gdyż ani Chiny, ani Francya nie żądały jej od Rosyi. Następnie organ rosyjskiej dyplomacyi oświadcza, że doniesienia *Timesa* o przymierzu francusko-rosyjskiem w celu podziału Chin, jest niczem nieuzasadnionym płodem wyobrażenia. W końcu twierdzi *Journal de St. Petersbourg*, że doniesienie *Petersb. Wiedom.*, jakoby Rosya miała zamiar zająć przystanie morza Egiejskiego, jest z palca wyssane.

Bruksela, 29 września. Dyrektor dziennika *Nationale*, Marchi, został wydalony. Na zgromadzeniu klubu liberalnego wzywał Janson do jedności w wyborach gminnych. Gablet proponował zorganizowanie oporu. Właściciele większych posiadłości i religijne korporacye musiałyby być posłuszne wskazówkom. Hasłem liberałów było rozłączenie kościoła od państwa. Następnie odbyła się manifestacya na cześć burmistrza Bulsa, który zapobiegł wdaniu się wojska. Wręczono mu szarfę honorową i popiersie.

Antwerpia, 29 września. Na uczcie przemawiał minister spraw wewnętrznych i z naciskiem oświadczył, że przeciwnicy nie ośmielą się utrzymywać, że ich prawa, ich swobody zostały naruszone; rząd nie chce nadużywać przemocy będzie działał w wolnomyślnym duchu, Izby będą się zajmować wolnomyślną rewizyę ustaw prowincyonalnych i gminnych, przeciwnikom zaś nie będzie się całkowicie narzucać przekonań.

Rzym, 29 września. Kardynał Parochi, generalny wikaryusz rzymskiej dyecezyi przybył wczoraj wieczorem do szpitala Santa Sabina, chcąc odwiedzać chorych, dyrektor jednak szpitala wzbronił mu wstępu, oświadczając, iż ma rozkaz, od którego odstąpić nie może, pomimo że kardynał uwiadomił go, że go wpuszczano do wojskowych szpitali.

Rzym, 29 września. Papież przyjmie niebawem na audyencyi ambasadora Schloezera.

Rzym, 29 września. W Genui od przedwczoraj od godz. 10 w nocy, do wczoraj do godziny 4 po południu, zachorowało 15 osób na cholerę. W Neapolu od przedwczoraj do godz. 4 do wczoraj do godz. 4 po południu zachorowało 123, zmarło na cholerę 64 osób. Dla zapobieżenia zaburzeniom, jakie miały miejsce w niedzielę, obsadzono wojskiem wszystkie gospody.

Neapol, 29 września. Biuletyny urzędowe donoszą, że do wczoraj do północy zachorowało 180 osób a 53 zmarło na cholerę.

Paryż, 29 września. *Agencya Havasa* donosi z Kairu, że rząd włoski zaprotestował przedwczoraj w łagodnej formie przeciw zawieszeniu umorzenia długu państwowego i zaproponował Nubarowi paszy zawarcie traktatu handlowego.

Konstantynopol, 29 września. Turecka służba pocztowa okrętowa przeniesiona została tymczasowo do Warny.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 29 września 1884.	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·75	80·75
„ 5% austr. nieopodat.	95 85	95·70
„ srebrna	81·70	81·65
„ złota	103 20	103·—
6% Renta złota węg.	122·45	122·40
4% Renta zło węgierska	93·75	92·80
Losy z r. 18	134·10	134·10
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	853·—	853·—
„ kredytowe austr.	290·40	288·60
Londyn	121·55	121·60
Napoleondor	9·66	9·66
Lombardy	149·55	148·80
Losy z r. 1864	172·50	171·50
Akcya Karola Ludwika	272·75	270 75
Akcye Lwow. Czer.	193 50	193·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·—	165·—
Obl. Indem. galic.	101·20	101·20
Losy Prem. Węg.	114·75	114·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·75	147·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·50	176·75
6% Listy zast. hipot. gal.	101·75	101·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	175·75	175·75
Marka	59·70	59·70
Ruble	123·37	123·12
Dukat	5·77	5·75

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 29 września 1884		
Banknoty austryac.	167·20	167·40
Wiedeń	167·40	167·10
Warszawa	205·90	205·60
Ruble	203·30	206 35
5% Listy zast. król. polsk.	62·—	61·80
4% „ likwidacyjne	55.90	55·90
Akcye Karola Ludwika	112·37	113·50
„ kredytowe	483·—	485.50

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie „Dziennika Powieści“.

Kraków, dnia 29 9.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 75	124 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 25	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye indemniz. galic. „ 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 50
Lwów, dnia 27/9		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 50	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 27/9.		
% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II.	— —	93 80
5 „ „ „ „ III	— —	93 50

Wiedeń, dnia 27/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 75	80 95
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 65	81 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 15	103 35
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 65	95 80
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 50	125 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 50	134 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143 —	143 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 75	172 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	170 —	171 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 —	40 50
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 60	122 70
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92 40	92 55
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 40	88 55
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 25	102 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 40	114 60
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 —	114 40
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 75	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 25	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 90	101 40
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 25	101 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29 80	30 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 80	21 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	121 —	121 50
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 85	102 25
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 —	102 20
4½% „ „ „ „ „ 100	100 50	100 45
4% „ „ „ „ „ 100	95 80	96 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	99 50	100 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 70	100 10
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 —	100 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	98 75	99 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	105 —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 25	77 50
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	110 80	111 10
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	96 90	97 20
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	186 —	187 75
5 „ Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 30	98 70
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 —	97 40
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 50	177 —
Klary . na 40 złr. m. k.	41 —	41 80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	115 50	116 —
Insbruck . na 20 fr. w. a.	19 —	19 50
Keglewich . na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie . na 20 złr. w. a.	18 20	18 60
Lublańskie . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	41 50	42 50
Palfy . na 40 złr. m. k.	36 50	38 —
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	12 90	13 20
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Rudolfa . na 10 złr. w. a.	18 75	19 75
Salm . na 40 złr. m. k.	54 25	59 75
Salcburgskie . na 20 złr. w. a.	21 50	22 50
St. Genois . na 40 złr. m. k.	49 75	50 25
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	128 —	130 —
4% „ na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Waldstein . na 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgraetz . na 20 złr. m. k.	28 75	29 25

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . na 120 złr.	104 75	105 —
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	103 20	103 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	288 20	288 50
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	287 —	287 50
5 „ Länderbank . na 100 złr.	99 75	100 —
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	852 —	854 —
5 „ Unionbank . na 100 złr.	88 75	89 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . na 200 złr.	178 —	178 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2393 —	2398 —
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	207 —	207 50
5 „ Karola Ludwika . na 210 „	269 25	269 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	147 50	148 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	191 50	192 —
5 „ Rudolfa . na 200 „	180 —	180 50
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200 „	175 50	176 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	303 50	304 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	147 75	148 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówki „ „	11 93	11 95
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 99	10 01
Funty szterlingi „ „	12 12	12 17
Tureckie liry złote „ „	10 97	11 —
Banknoty włoskie „ „	48 15	48 25
Rubla papierowe „ 100 „	123 —	123 50

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)



poleca Szanownej P. T. Publiczności **MASZYNY DO SZYCIA** znanej z doskonałości wyrobu

fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie.

Na każdą maszynę z mojego składu daje się **5**-letnią gwarancyę. Zapłata gotówką, ratami miesięcznemi lub tygodniowemi po **1** złr., według umowy.

Oprócz zwykłych maszyn do szycia poleca się także **maszyny do robienia pończoch, aparat do robienia dziurek**, wyrabiający **60** dziurek w godzinie, oraz **maszyny do marszczenia falban.** Maszyna taka marszczy do **300** łokci na godzinę,

Przyjmuje się **maszyny do szycia** różnych systemów **do naprawy,** tudzież **szycie i plisowanie falban.** Amerykańskie maszyny Singera przerabia się na poprawne Singera za opłatą 15 złr. w. a.

Wybór igieł, nici, oliwy, jakoteż części składowych do maszyn różnych systemów. 1953 51

Wielki wybór **Welocypedów** w cenie od 14 do 20 złr. wyrobu krajow.

Poleca się również **pracownię i skład ubrań dla dzieci od I-go roku do 14 lat** podług wzorów zagranicznych.

towar doborowy. Ceny mierno. Zamówienia tak miejscowe jak z prowincyi uskutocznia się w trzech dniach.

Kancelarya adwokacka

Dra Józefa Kopffa

przeniesiona pod Nr. 15 przy ul. **Stolarskiej.** 1020 1 6

Od 1 września otwarłem

szkołę malarstwa

dla **dam**.

Lekcye odbywają się codziennie **od 9 do 12 g.** z wyjątkiem świąt i niedziel. Zgłaszać się można osobiście **od 9 do 12,** ulica **Batorego Nr. 12.**

1027 1 3 ***A. Piotrowski.***

Dom do sprzedania

z wolnej ręki, z wielkim placem, zdatnym pod budowę, na rogu Targowicy kleparskiej, Nr. 23. D. V. Wiadomość u samego właściciela. 1026 1 3

Antoni Dębski

w Dębowcu

poleca swoje wyroby płócienne czysto lniane, oraz nakrycia stołowe, które były odszczególnione na wystawie we Lwowie i Przemyślu.

Powższe produkta płócienne sprzedaje się po bardzo niskich cenach.

Próbki na żądanie franko. 1023 1 3

Student Niemiec, uzdolniony pedagogicznie, z łatwem obejściem, mówiący także po francusku, poszukuje posady jako korepetytor albo nauczyciel domowy w zamożniejszym domu. Łaskawe oferty pod adr.: **A. 516.** **w Agencyi Rudolfa Mosse we Wrocławiu.**

1021 1 2

Buchalter

władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub za granicą, w razie potrzeby za kaucyą. — Wiadomość w biurze **Wł. Jaworskiego.** ulica Grodzka, 30. 1018 1 3

Korzystne kupno!

Tylko za 1 złr. 50 ct.

nabyć można 6 czysto jedwabnych modnych krawat, zastosowanych do wysoko wyciętych kamizelek; do krawat dołącza się 6 odpowiednich szpilek. Krawaty te, których cena złr. 6 przy cząstkowej sprzedaży wynosi, obecnie kosztują tylko **1 złr. 50 ct.** i wysełamy takowe w 48 różnych ciemnych i jasnych kolorach.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie,

Sukiennice 13—14, naprzeciw kościoła Panny Maryi. 1025 1 12

Ważne!

dla Panów

jednorocznych Ochotników.

Ubrania kompletne wojskowe dla wszystkich oddziałów wojska dostarcza po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

dla piechoty	od 120 do 150	złr.
„ kawaleryi	„ 150 „ 200	„
„ artyleryi	„ 125 „ 160	„
„ medyków	„ 140 „ 160	„

firma

Schulz & Stachowicz

w Krakowie ulica ś. Anny.

Za szybkie i przepisowe wykonanie ręczy się. 866 29 30

Wieś

w pięknem położeniu, w doskonałej glebie z wszystkiemi zbiorami do sprzedania.

Folwark pod Krakowem bardzo dobry, do sprzedania.

Kamienica w celnej ulicy i dom z ogrodem, plac pod budowy, do sprzedania.

Willa z parkiem w najpiękniejszej okolicy Galicyi, z pewnem źródłem dochodów 2000 zł. a. w. za 14,000 do nabycia.

Posyła paszporta do wizy, umieszcza rządców, leśniczych, gospodynie; praktyki gospodarczej szuka młodzieniec bezpłatnie.

Biuro kom. infr. Wł. Jaworski w Krakowie, Grodzka Nr. 30.

968 2 3

Na miesiąc Październik.

W drukarni Związkowej w Krakowie wyszło w tych dniach drugie powiększone i z ryciną wydanie dziełka p. t.:

Miesiąc Maryi, Królowej Różańca św.

zawierające na każdy dzień **października** przykład, uwagę, ćwiczenie i modlitewkę, oraz podające praktyczny sposób odmawiania Różańca św. wraz z **litaniami do M. B. Loret. i Różańcowej**, tak do prywatnego, jakoteż publicznego użytku. Do nabycia w księgarni dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Anny, jakoteż w konwencie OO. Dominikanów w Jezupolu. Biorący większą ilość egzemplarzy otrzymają 20% rabatu.

Cena egzemplarza 10 ct. 1015 2 2

Nowo otworzony

KONCESYONOWANY ZAKŁAD

urządzania

POGRZEBÓW

w Krakowie, ulica Kopernika Nr. 18.

Posiadając najwspanialsze karawany, trumny metalowe i dębowe na składzie, oraz wszelkie przybory do obrzędu pogrzebowego służące, podejmuję się urządzania **pogrzebów** w najdrobniejszych nawet szczegółach, — według życzenia P. T. Zamawiających.

Staraniem mojem będzie przez najprzystępniejsze ceny i sumienne postępowanie, zaskarbić sobie względy Sz. P. T. Publiczności.

1014 2 10 **A. Szafrański.**

Dyrekcya Kasy Oszczędności

miasta Krakowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego, zapadłej na dniu 21 kwietnia 1884, **biura Kasy Oszczędności, z wyjątkiem oddziału zastawniczego, będą w dniach 29, 30 i 31 grudnia dla publiczności zamknięte,** a to w celu uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej i gruntownej kontroli.

Gdy według § 14 postanowień statutowych Kasy przypada w drugiej połowie miesiąca grudnia wypłata procentów od wkładek za II półrocze, przeto Dyrekcya Kasy Oszczędności zwracając uwagę stron interesowanych na powyższą uchwałę Wydziału Wielkiego, oznajmia zarazem, iż procenta te wypłacane będą tylko do dnia 27 grudnia włącznie.

Kraków, dnia 20 września 1884.

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Krakowie. 1024 1 5

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**

KRÓLA Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cent. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

1117 78

Poszukuje się osoby, znającej się na gospodarstwie wiejskiem, praniu, prasowaniu i szyciu. Zgłosić się można pod adresem: **K. H.** poczta Kolbuszowa.

991 2 3

LEON PASSYGA

krawiec męski w Krakowie

ulica Sławkowska, 23, naprzeciw klasztoru Marków,

poleca swój

Magazyn sukien męskich,

zaopatrzony w towary jesienne i zimowe, przyjmuje po umiarkowanych cenach wszelkie zamówienia tak ze swych, jak i od osób prywatnych przyniesionych materyj, również wszelkie przerabiania i reperacye. 973 3 6

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

Książek szkolnych

map, atlasów, globusów,

wzorów kaligraficznch i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysukowych francuskich. 875 5 10

Potrzebna jest zaraz **Panna uzdolniona w modniarstwie,** do magazynu pod firmą **Mme Anna,** ulica Szewska, 21.

995 2 3

Nr. 2617.

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat miasta Podgórza podaje do wiadomości, że **w dniu 8 października 1884 roku, o godzinie 10 zrana,** odbędzie się licytacya ustna i za pośrednictwem ofert **na wydzierżawienie wapiennika,** to jest prawa wypalania wapna z pokładów kamienia wapiennego na parceli grunt. L. k. 416 wraz z domem mieszkalnym pod Nr. 200 położonym i z wszelkiemi budynkami do niego należącemi **na przeciąg jednego roku, to jest na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1885 roku.** Chęć licytowania mający obowiązani są złożyć wadyum w kwocie 200 złr. wal. austr.

Licytujący zapomocą ofert, winni takowe złożyć najpóźniej do godziny 10 zrana w terminie licytacyi; później złożone oferty wcale uwzględnione nie będą.

Licytacya rozpocznie się *in plus* od ceny wywołania w kwocie 1500 złr. wal. austr.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi Magistratu.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 9 września 1884 r. 970 3 3

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS CAWLEY HENRY C. C. FABRICᵗˢ PARIS LE HOUBLON — Cawley & Henry — Breveté — SEULS FABRICANTS.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS.

421 13 36

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, reczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 6/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 30 30 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

---

39 65 **WIELKI ZAPAS**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

LOSY

każdego rodzaju sprzedaje na

wypłaty miesięczne

KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT

w Krakowie, Rynek, 43.

Już po złożeniu pierwszej wpłaty ma się prawo do wygranej.

Wydaje się oryginalne zobowiązania znanego powszechnie zakładu „Merkur“, w których numera dotyczących losów są wykazane.

Vöslau przy Wiedniu.

Winogrona kuracyjne

po 5 kilo rozsyła za **poprzedniem nadesłaniem należytości** w kwocie złr. 2 ct. 60 w. a. wraz z koszem i opłatnie; — również beczułki ważące po 5 kilo, a zawierające po 4 litry starego **czerwonego wina (Vöslauer)**, własnej uprawy, doskonałego jak Bordeaux, wraz z beczułką i opłatnie po 3 złr.

Anton Klein,

932 8 10 Vöslau, Hochstrasse 65.

W dobrach **Skomorochy,**

o. p. Potok-Złoty, w powiecie buczackim, są za bardzo mierną cenę **do sprzedania** zupełnie nowe, bardzo mało używane

przyrządy do przerabiania kości

na mąkę kościaną, a mianowicie:

1. **żelazny kocioł** parowy fabryki Pietscha we Lwowie, mieszczący 12 wiader wody,— kompletny;
2. **żelazna pompa** do napełnia kotła wodą;
3. **dwa żelazne parniki** z klapami bezpieczeństwa;
4. **rafa** do suszenia wyparzonych kości.

Przyrządy te mogą być i do innych celów użyte.

Bliższej wiadomości i objaśnień udziela Zarząd dóbr Skomorochy (p. Potok-Złoty), lub właściciel w Grochowcach p. Przemyśl. 982 2 3

Od 1 października b. r.

jest do mynajęcia

MIESZKANIE

przy ul. Kanoniczej, l. 16, na I piętrze, składające się **z 4 pokoi (3 frontowe),** kredensu, kuchni i pokoju za kuchnią. — Wiadomość u stróża.

922 9

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 41

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów

sprzedaje z doskonałej jakości powszechnie znane

ziemniaki

stołowe 981 2 6

z odstawą do domu korzec czyli

100 kilo po 3 złr.

PAIN-EXPELLER

„z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym.